

Komisja Porządku Publicznego, Zdrowia, Spraw Społecznych i Samorządowych

18 września 2025 r.

Dzień dobry Państwu. Witam bardzo serdecznie na posiedzeniu Komisji Porządku Publicznego, Zdrowia, Spraw Społecznych i Samorządowych Rady Miasta Tychy w dniu 18 września. Witam bardzo serdecznie wszystkich Państwa Dyrektorów, naczelników, przedstawicieli i Państwa radnych oraz gości. Bardzo serdecznie witam. Przypominam, że nasza sesja jest nagrywana. Prośba o to, że jeżeli ktoś z Państwa się odzywa czy chce zabrać głos, to żeby włączyć sobie głośnik i przedstawić się imieniem i nazwiskiem tak, żeby było wiadomo, kto mówi i żeby to w tym nagraniu było obecne. Jeżeli używamy nazwisk jakichkolwiek osób trzecich, to należy je jakoś anonimizować, tak? W trakcie tego nagrania, tak, żeby nikt nie mógł nam zarzucić, że łamiemy regulamin. Szanowni Państwo, otwieramy posiedzenie i chciałem zapytać Państwa radnych, czy są jakieś uwagi do porządku obrad, czy ktoś z Państwa ma jakieś uwagi? [niesłyszalne]. Punkt trzeci, przyjęcie protokołu posiedzenia Komisji Porządku Publicznego, Zdrowia, Spraw Społecznych i Samorządowych z dnia 21 sierpnia, czyli poprzednia. I czy ktoś z Państwa jest przeciw? Ktoś z Państwa się wstrzymuje? Jednogłośnie. Punkt 4. Działalność Powiatowego Zespołu ds. Orzekania O Niepełnosprawności w Tychach w latach 2023-2024. Poproszę o przedstawienie tego.

- Dzień dobry. Wojciech Mrzyk, Sekretarz Powiatowy Zespołu w zastępstwie Pani przewodniczącej Joanny Biskup, która na 2-dniowym szkoleniu wyjazdowym. Materiały Państwo dostali, więc nie wiem czy Państwo powinienem to wszystko jeszcze raz omówić, czy może [niesłyszalne].

- Jakiś krótki wstęp taki może do tego, bo Państwo radni zapoznali się.

- Jesteśmy jednostką orzeczniczą, czyli wydajemy orzeczenia o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności, popularnie się to mówi, jesteśmy orzekaniem pozarentowym czy nierentowym. Czyli jesteśmy czymś odrębnym od ZUS-u, bo ZUS [niesłyszalne]. Taka podstawowa sprawa, jesteśmy jednostką organizacyjną miasta Tychy bez osobowości prawnej działającej jako samodzielna jednostka budżetowa. Pani Przewodnicząca, sekretarz, kilka osób z obsługi administracyjnej to jesteśmy my jako urząd, natomiast w ramach typowo spraw orzeczniczych to są składy orzekające, które występują z zasady jako lekarz oraz członek orzecznik czy to pracownik socjalny, czy pedagog, czy doradca zawodowy, czy psycholog. Te składy z zasady dwuosobowe wydają właśnie te nasze orzeczenia o stopniu oraz orzeczenia o niepełnosprawności dla dzieci. Ostatnie są dla dorosłych, u nas powyżej 16. roku życia. No i to jest ta nasza podstawowa działalność wydawanie tych orzeczeń. Na podstawie tych orzeczeń, gdy się je u nas dostanie, można z całego [niesłyszalne]. W zasadzie w całej Polsce nie ma czegoś takiego, że jest katalog 3 albo 18 spraw, które dana osoba może orzekać. To jest po prostu w całej Polsce uznawane orzeczenie przez państwowe, prywatne instytucje, czyli w zasadzie jadąc gdziekolwiek, osoba niepełnosprawna z naszym orzeczeniem może coś tam sobie w danej instytucji, w danej placówce, w danej firmie uzyskać. Tam, gdzie jest napisane, że coś jest dla niepełnosprawnych, no to my to orzeczenie o niepełnosprawności czy o stopniu niepełnosprawności wydaje to. Co do naszego sprawozdania jeszcze o tych lekarzach. Lekarzy mamy kilkunastu, w tej chwili około 15. Tych dodatkowych tak zwanych specjalistów, czyli tych pracowników, pedagogów, którzy razem z lekarzem wydają to orzeczenie mamy około dwudziestu. Jeżeli mam powiedzieć coś, co w tym sprawozdaniu Państwo nie znajdują, no to to jest tak, że zwłaszcza lekarze. Niefortunnie to zabrzmiało, ale z lekarzami mamy problem. Źle to ująłem. Natomiast to jest tak, że nasze stawki, stawkę za wydanie orzeczenia dla danej osoby przez lekarza oraz przez tego drugiego orzecznika, nasze stawki są w ogóle niekonkurencyjne dla nich. Znaczą na tej chwili płacimy brutto 70 złotych lekarzowi za jedno orzeczenie, temu drugiemu członkowi prawie 30 złotych. I de facto oznacza to, że gdy lekarz, z którym chcemy podjąć współpracę ma te swoje przykładowo dwie przychodnie, jeden szpital i

Państwową Służbę Zdrowia, to my jesteśmy ci piąci na samym końcu. To jest taka nasza bolączka. W tej chwili nie mamy radiologa, nie mamy okulisty, nie mamy, mamy jednego Pana psychiatrę, który jest raz w miesiącu, orzeka po 25 osób, a czeka się do niego w naszych kolejkach 3, a nawet 4 miesiące, bo takie są realia. Mamy jedną Panią pediatrę, która już nam przekazuje, że do końca roku no to tak, ale potem to zobaczymy, co będzie. Druga Pani pediatra zrezygnowała parę miesięcy temu ze współpracy z nami. No i tych nowych lekarzy, którzy by orzekali bardzo ciężko pozyskać. A orzeczeń wydajemy coraz więcej. Mamy nadzieję, że się ten trend w końcu kiedyś zatrzyma, ale na tę chwilę to jest tak, że cały czas wychodzimy z pandemii, czyli w 2020 roku jak był brak, spadek wydanych orzeczeń, składanych wniosków. To potem w zasadzie co miesiąc, co miesiąc, dzisiaj mamy rekordowy co miesiąc bity. Chodzi o to, że w pandemii wiadomo był przestój i w ogóle nadal byśmy byli pozamykani, ale z okazji pandemii były specjalne przepisy, zgodnie z którymi osoba się nie musiała orzekać, jeżeli miała do jakiegoś tam czasu orzeczenie. Były specjalne przepisy, które mówiły, że osoby, którym się kończy orzeczenie mają przedłużone powiedzmy o pół roku czy o rok. I to kilka razy było tak, chyba że trzy razy było w ten sposób przedłużone. Teraz jest nowy przepis czy tam nowy od około chyba, około roku, zgodnie z którym, jeżeli osoba chce mieć tak zwaną ciągłość, na czym tutaj naszym niepełnosprawnym najbardziej zależy, ciągłość tych kolejnych świadczeniach, czyli ta ciągłość w naszym orzecznictwie, no to musi złożyć wniosek na nowe orzeczenie w czasie trwania jeszcze poprzedniego orzeczenia. Oczywiście, jak ludzie to, że się tak brzydko wyrażę załapali, no to teraz mamy mnóstwo wyprysków, ponieważ już to orzeczenie będzie przedłużone, ale tylko przez pół roku, jeżeli w danym terminie jeszcze ważności poprzedniego orzeczenia dana osoba wniosek o wydanie orzeczenia złożyła. Efekt jest taki, tak jak mówię, że mamy właściwie co miesiąc coraz to większą liczbę wniosków, ponad 300 miesięcznie. To sobie można przeliczyć, jak mamy tam 21 dni roboczych ile to jest na dzień. Koleżanki w tej chwili są dwie na biurze obsługi, jedna jest to tak zwana obsługa, znaczy oficjalna obsługa administracyjna, a de facto pomaga to koleżankom z biura obsługi. Cały czas są, cały czas przesadzam, to byłoby nieprawda, ale mamy korytarze czasami czarne. W tym sensie, że jest ten nasz korytarz przy naszym biurze, to kolejka się kończy na zewnątrz, na schodach. Zapraszam do nas, żeby to sobie zobaczyć. To się oczywiście przekłada na coraz większą liczbę wydawanych orzeczeń. Jak wydawaliśmy powiedzmy dwa, dwa i pół tysiąca łącznie dziecięcych i dorosłych orzeczeń, no to teraz w zeszłym roku wydaliśmy ponad cztery tysiące, w tym roku zapowiada się, będzie jeszcze więcej. Mamy nadzieję, że to jest ta za przeproszeniem w cudzysłowie fala, że właściwie przeminie tych osób, które się nie orzekały, a teraz już muszą. Ale dodatkowym motywem dla tych osób, które chcą dostać orzeczenie jest też nowe, nowe świadczenie, które jest prowadzone od ponad półtora roku, tak zwane świadczenie wspierające. Żeby to świadczenie wspierające, które samo w sobie załatwia się najpierw w Zespole Wojewódzkim w Katowicach, a potem z decyzją tego Wojewódzkiego Zespołu załatwia się w ZUS-e. To żeby to świadczenie zacząć załatwiać, to trzeba mieć albo orzeczenie ZUS-owskie, albo nasze. No i mamy takie sytuacje, że osoby za przeproszeniem rocznik 39-31 przez całe życie nie potrzebowały orzeczenia, a teraz się orzekają. Oczywiście przychodzą ich wnuczki, prawnuczki, ale no [niesłyszalne]. Jeśli Państwo chcieliby coś konkretniejszego wiedzieć, proszę bardzo. Służę wiedzą, jeżeli będę takową dysponował.

- Bardzo dziękuję. Czy ktoś z Państwa radnych ma pytania? Ja mam takie pytanie, dwa. To znaczy co my jako Rada Miasta, jako radni możemy dla Państwa zrobić? Jak Pan to widzi? Czy jest jakiś pomysł na to konkretnie? Bo słyszałem problemy. Lekarzy wam nie znajdziemy, no bo wiadomo, że to nie jest w zakresie naszym, ale też wiemy, że z lekarzami jest problem. Rozumiem, że tu chodzi o stawki. Jakie są stawki w innych miastach?

- Wiemy, że w województwie śląskim te stawki są podobne, ale na przykład gdzieś w Wielkopolsce czy Mazowieckim tam są stawki już wyższe.

- Jakiego rzędu?

- Ponad 100 zł. Nie znam dokładnych danych. Tam też są takie pomysły, żeby to ujednolicić na całą

Polskę, ale szczerze mówiąc nie wiem, czy to miałoby sens, no bo...

- Z tego, co czytałem w Państwa raporcie, to Państwo jesteście finansowani jako jednostka budżetowa i jesteście Państwo finansowani zarówno od nas, tak? Z Urzędu Miasta, jak i z tych wszystkich dodatkowych funduszy z PFRON-u i tak dalej, tak?

- Z PFRON-u nie. To jest tak, że dotacje na dzień dobry, na rozpoczęcie roku mamy dotacje od wojewody, bo to jest zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej. I de facto całość powinien opiniować rząd, administracja, że budżet państwa. Natomiast de facto na początku roku wojewoda coś tam daje, to jest jakiś tam procent, a resztę pokrywa miasto oraz powiat bieruńsko-lędziński, bo orzekamy dla mieszkańców Tychów oraz dla mieszkańców powiatu bieruńsko-lędzińskiego. I sporządza się właściwie co roku takie porozumienie, w którym władze Tychów wraz z władzami powiatu bieruńsko-lędzińskiego umawiają się, że powiat będzie na te nasze zadania dopłacał. I tak jest w ciągu roku, że tam kilka tych transz w ciągu roku nam przelewa powiat. Natomiast w ostatnich latach, kilku ostatnich latach, trzech, czterech, pięciu ostatnich latach było tak, że w ciągu roku, a zwłaszcza już na koniec roku, tam w październiku, listopadzie de facto wojewoda pokrywał całość tych wszystkich naszych wydatków. Z różnych rezerw celowych, jakichś tam funduszy. Proszę zobaczyć, w finansowych sprawach nie jestem w stanie tak dokładnie przytoczyć, ale de facto byłyby sfinansowane ostatecznie na przełomie całego roku przez wojewodę i później te środki, czy to były zwracane powiatowi, czy przejmowane, w cudzysłowie przejmowane przez miasto.

- Bo tam widziałem, że nieokreślone środki, było tam 60 tysięcy, tak? W zeszłym roku.

- No i to jest dość mało, bo ten nasz budżet to jest chyba koło miliona. Dobrze mówię? No staramy się później, tak jak mówię, to na przykład Pani Przewodnicząca robi tak, że w ostatnich miesiącach roku, wiedząc ile rzeczywiście będzie miała do dyspozycji pieniędzy, to na przykład tym naszym lekarzom troszkę na koniec roku podwyższa te stawki. Bo oczywiście już tu nie mówię, ale lekarze też nadają nam do zrozumienia, że te stawki są bolączką.

- Pytanie brzmi, czy my, czy Państwo oczekujecie od nas złożenia jakiegoś wniosku o jakieś dofinansowanie dla Państwa, czy zmianę tej sytuacji? Bo to jest temat na pewno do rozmawiania z Panem Zastępcą, czyli z wiceprezydentem, z Panem Pawłem Grosmanem. Czy Państwo jesteście umówieni na jakieś spotkanie z Panem Prezydentem może?

- Znaczący wiem, że Pani Przewodnicząca jest w zasadzie w stałym kontakcie z Panem Prezydentem Grosmanem, więc oni tam te sprawy nasze [niesłyszalne], na bieżąco. Więc myślę, że tu Pani Przewodnicząca po pierwsze byłaby w stanie bardziej szczegółowo sprawę przedstawić, natomiast co do takich bieżących spraw, to Pani Przewodnicząca z Panem Prezydentem lub z Panem starają się rozwiązać.

- Rozumiem. Dobrze, dziękuję bardzo, bo ja też rozmawiałem z Panem Prezydentem i on powiedział mi, że też jest w kontakcie z Państwem, ale z tymi kwestiami finansowymi to właśnie tam jest taka kwestia rządowa, że jakby to jest, powinno być na wyższym szczeblu załatwiony problem. Natomiast ja myślę, że [niesłyszalne], złożenie takiego pisma z Państwa strony o tym problemie, czy poinformowanie, że taki jest problem już celowo. W sensie, że zgłaszamy taki problem, że odchodzą nam lekarze, że stawki są za niskie i tak dalej, no kropla drąży skałę. Myślę, że po prostu trzeba to złożyć. No i będzie na to jakaś odpowiedź, ale też będzie pewnie reakcja czy rozmowy na wyższych szczeblach. Także na tym poziomie, na którym my tu jesteśmy, rozumiem, że rozwiązanie już Państwo szukali, ale jakby go nie ma.

- De facto szukamy na bieżąco lekarzy po prostu. Tak mówiąc, po prostu z kim się da. Czasami jest tak, że lekarze się od nas orzekają, no to za przeproszeniem ich podkupujemy, czy pan doktor nie chciałby u nas orzekać. Nawet takimi sposobami, po przychodniach, [niesłyszalne].

- To ja mogę jako lekarz powiedzieć, że spróbuję też Państwu pomóc w tym temacie, tylko musiałbym dostać dane, jakich lekarzy potrzebujecie. Ja też w komórce mam kilkadziesiąt numerów od różnych lekarzy, może akurat zdarzyć się, że to Wam jakoś pomoże. Mam ostatnie pytanie, ponieważ kilka

miesiący temu byli u nas przedstawiciele rodziców, ale też organizacji osób niepełnosprawnych w Tychach i oni zwracali uwagę na tak zwany punkt czwarty. Chodzi o orzekanie w sprawie tego, żeby dzieci... [niesłyszalne]. Tak jest, tak. I teraz ja zdaję sobie sprawę, że my nie mamy ani wpływu, ani prawa jakby sugerować Państwu jakby tutaj w tym zakresie zmian, ale wiem, że taka rozmowa miała być przeprowadzona z lekarzami, bo wiem, że wojewoda też pewne wytyczne co roku jakby uaktualnia. I teraz moje pytanie jest takie, bo to nie wiąże się z żadnymi dodatkowymi kosztami dla ani miasta, ani Państwa. Natomiast wiemy, że ci rodzice narzekali na to, że jakby za mało dostają tej szansy na to, żeby tych dzieci były tym czwartym punktem objęte. I czy w związku z tym była jakaś może rozmowa z lekarzami na ten temat, czy mogliby zwrócić uwagę na to, czy jakąś szczególną uwagę temu czwartemu punktowi, no poświęcić taką czułość, że tak powiem obywatelską? Ponieważ rzeczywiście to się nie wiąże z żadnymi kosztami, a uzyskanie takiego punktu powoduje, że oni mogą się zapisać na te warsztaty, które są refundowane i dofinansowywane. Także to jest taka też prośba, którą ja przekazuję ze strony tych rodziców i tych organizacji, że ten punkt czwarty jest dla nich bardzo ważny. I jeżeli orzecznicy, może taka rozmowa z orzecznikami, żeby oni jakby bardziej tak czule podchodzili do tego tematu, to...

- Powiem tak, troszeczkę jakby to jest temat, nie wiem jak to ująć. Trochę obok tej naszej, obok naszej rozmowy, bo to jest de facto tak, że żeby na dzień dobry jak osoba składa do nas wnioszek. To w tym wniosku zaznacza, jeszcze dodatkowo oczywiście koleżanki na biurze obsługi podpytują, o co tam chodzi, o co Państwu chodzi? Co Państwo chcieliby załatwić? Warsztaty terapii zajęciowej, no to tam jest miejsce w tym wniosku, że to się zaznacza i potem to zaznaczenie widzą wszyscy na końcu z tym lekarzem orzecznikiem, [niesłyszalne]. Nawet jak oni tam się pomyłają w tym wniosku i tego nie zaznacza, no to na komisji dogadają się za przeproszeniem wprost, że panie doktorze, no chodzi nam o to i o to. Natomiast trzeba pamiętać o tym, że te warsztaty terapii zajęciowej to jest coś, co jest dość ściśle określone przepisami i orzec je można tylko w niektórych wypadkach. To znaczy po pierwsze nie orzeknie się je dzieciom poniżej 16. roku życia, orzeknie się je dorosłym. Mamy trzy stopnie, znaczny, ten najwyższy, średni, umiarkowany, lekki. Najniższy. Przy lekkim nie ma szans. Tak są ustawione przepisy. Można orzec warsztaty terapii zajęciowej dla osób przy stopniu umiarkowanym, czyli tym średnim, jeżeli mamy do czynienia z chorobami umysłowymi albo chorobami z upośledzeniem umysłowym, albo z chorobami psychicznymi. A przy tym najwyższym znacznym nie ma takich ograniczeń de facto za przemową. Inna sprawa jest taka, że zmierzam do tego, że jakby staraliśmy się i my jako administracja zwrócić na to uwagę, i ci orzecznicy wiedzą o co chodzi, jak widzą to zaznaczenie, są w stanie się z nimi dogadać o co Państwu chodzi. Myślę, że u mnie wszyscy, to nie jest tak, że ten temat przemienie, że ktoś chciał, a to jakby zostało pominięte. Natomiast wydaje mi się, że osobnym jeszcze tematem jest to, że z tego co ja wiem, to w Tychach mamy jedną placówkę, która oferuje warsztaty i to jest Caritas Święta Faustyna. Z tego co wiem tam jest kilkadziesiąt miejsc, z tym 20, 30, 40 i na to po prostu się czeka na takie warsztaty. Więc być może jest tak, że to po prostu jest za mała liczba dostępnych miejsc dla takich osób.

- Tak, ale ci rodzice zwracali też uwagę na to, że ponieważ oni jakby nie uzyskują tego czwartego punktu, to też jakby w statystykach nie widnieje zapotrzebowania na takie kolejne warsztaty. Gdyby więcej osób uzyskiwało takie i mielibyśmy dane, że oni muszą czekać, to to byłby punkt do tego, żeby stworzyć na przykład kolejne takie warsztaty. A kiedy nie ma tego orzekania, no to wydaje się, że wszystko jest w porządku, tak? Bo nawet w niektórych momentach to jest na odwrót, że są miejsca wolne i ostatnio była na ten temat rozmowa, że są wolne miejsca, ale właśnie te osoby nie mają tych orzeczeń. Więc tutaj by trzeba było może jakieś spotkanie robocze zrobić w tym temacie, bo to jest bardzo ważny temat dla tych rodziców. Ja go podnoszę dlatego, że na początku roku to było pierwsze nasze spotkanie i oni bardzo prosili, żebyśmy tutaj im pomogli i jakoś zainterweniowali. Tym bardziej, że rzeczywiście, jeżeli będzie większe zapotrzebowanie, to ja myślę, że też miasto jest w stanie wtedy zorganizować jakieś kolejne. Natomiast na ten moment to jest tak, że jak pytamy o raporty, to w

raportach jest, że wszystko się bilansuje. A prawda jest taka, że ci rodzice, którzy mają te dzieci z orzeczeniem o lekkiej niepełnosprawności, to brzmi tak fajnie lekka niepełnosprawność, ale każdy kto wie na co polega lekkie upośledzenie umysłowe, wie, że to jest bardzo trudna w kontakcie często osoba, która potrzebuje bardzo takich, nawet bardziej niż te z tą najcięższą, bo te osoby z tą najcięższą prawda jest taka, że gorzej rokuje na jakikolwiek jakby rozwój. A te z tą lekką jednak mają dużą szansę i te warsztaty dla nich są absolutnie zbawieniem, więc ja zdaję sobie sprawę, że te przepisy są... One pewnie też będą do zmiany w jakimś momencie, bo nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej. Ale największym problemem jest to, że ci rodzice, co zostają z tymi dziećmi nie mają co z nimi zrobić, a to są dzieci, które nie mają permanentnej opieki. To raz. Dwa, jeszcze jest drugi temat, to taki, że po 21. roku życia zupełnie nie mają co z tymi dziećmi robić, dorosłymi już, swoimi dziećmi w tym sensie, ponieważ one jakby się już nie kwalifikują do bycia w tych warsztatach terapii zajęciowej. I w zasadzie oni do tego momentu są rozwinięci, chodzą do tej pracy, coś robią, a potem zostają w domu, są sami i nic się dalej z nimi nie dzieje. Oni się regresują totalnie i tak naprawdę cała ta praca, przez jest ileś lat wypracowana, ten efekt wypracowany na warsztatach terapii zajęciowej w ciągu paru lat gaśnie, bo oni, z nimi się nic nie da zrobić. I czy Państwo jakikolwiek tutaj jakby mają też pomysł na ten, na rozwiązanie tego, tego tematu, czy jakoś opinia na ten temat?

- Pierwsze, co wspomnę, to Pan Przewodniczący mówi, że tam jest jakaś granica 21 lat. Szczerze mówiąc ja nie znam tego przepisu.

- Czy 24, przepraszam, to mój błąd, 24. [niesłyszalne].

- Taką osobę przyjmie placówka, która jest warsztatem, tak? I powyżej już nie. Z naszego punktu widzenia, jeżeli chodzi o nasze przepisy, no to jeszcze to jest tak, że to jest dla osób, którym nasza, nasz skład orzekający stwierdzi niezdolność do pracy. To jest jeden z tych formalnych warunków, które są w przepisach. Niezdolność do pracy, ale według naszego składu dana osoba rokuje w jakimś tam stopniu powrót, możliwość powrotu do, na rynek pracy. I dla takich osób jest ten warsztat terapii zajęciowej. Więc to nie będzie też orzekane dla osób, które za przeproszeniem są leżące.

- To oczywiście.

- No. I ostatnia uwaga taka. Oczywiście to wszystko przekażę Pani Przewodniczącej. Myślę, że na takie spotkanie robocze, jak Pan to ujął, myślę, że jak najbardziej zrobimy taki [niesłyszalne]. Postaramy się taki zorganizować. Natomiast no najważniejsza uwaga, jaką mogę od siebie przekazać, no to jest taka, że my jako, Pani Przewodnicząca, jako szefowa naszej jednostki, ja jako jej tam prawa ręka, sekretarz, jesteśmy administracją i nie zawsze mamy wpływ na samych orzeczników, bo oni są, wiecie Państwo, no jak są. [niesłyszalne].

- Oczywiście, tu nie chodzi o ingerowanie w decyzję, tylko raczej chodzi o pokazanie im, że jest taki problem i że gdyby tych orzeczeń w zakresie tego, co oni wiedzą i są jakby w prawie, bo czasem może jest jakiś dylemat, nie? Jest coś na granicy i wtedy orzekają na nie, a można by orzec na tak, bo tak naprawdę nie ma tu dużej różnicy. To nie jest kwestia jakby zmiany prawa czy wpływania na ich decyzję, bo to nie o to chodzi. Tylko chodzi o to, żeby systemowo jakby zobaczyli ten problem, że ci rodzice mają, no kłopot potem dużo poważny, nie? Że nie mają co z tymi dziećmi zrobić, a one naprawdę potrzebują pomocy. Bardzo Panu dziękuję. Bardzo dziękuję. Jeszcze pytania od Państwa radnych?

- Znaczący nie mam pytań, tylko chciałam tutaj tak jakby trochę sprostować, ponieważ mam informacje od rodziców tak dość na bieżąco. Ze względu na to, że akurat pisałam pracę też magisterską na temat praw osób niepełnosprawnych, właśnie też o WTZ-ach w tym punkcie czwartym w orzeczeniu. I faktycznie jeszcze rok temu, półtora roku temu, pół roku temu, jak mieliśmy tutaj rodziców zaproszonych na komisji, ten problem był. Natomiast na tą chwilę nie wiem, coś się zmieniło i rodzice mówią, że te dzieci są bardziej zaopiekowane. Jest więcej orzeczeń z punktem czwartym. Także coś jakby ruszyło w tym temacie. Jeżeli chodzi o Faustynę, to również jest coraz więcej miejsc. Ona jest reprodukowana i z tego co rodzice mówią, to jakby są dzieci zaopiekowane. Jest kilka dzieci takich,

których zostało bez tego WTZ-u i to faktycznie jest po 24. roku życia. Jeżeli nie mają tego punktu czwartego, no to one jakby do WTZ-u nie mogą być przyjęte. Ale rodzice zgłaszają się, że już jest lepiej. [niesłyszalne].

- Dlatego, że też wczoraj z nim rozmawiałem na ten temat, no ale też dlatego, że myśmy zareagowali teraz po pierwszym naszym spotkaniu. Cieszy mnie, że to już jest lepiej. Natomiast my też ten problem jakby dalej zgłaszamy, nie? Bardzo Panu dziękuję. Jeszcze Pan radny.

- Jeszcze krótkie pytanie. Chciałem zapytać, z tych blisko 4 tysięcy orzeczeń, jaka część dotyczy osób, które już miały wcześniej orzeczenie, a jaka część po prostu nowych, nowych wniosków?

- Bardzo trudne pytanie, akurat takimi danymi nie dysponujemy i będzie nam bardzo trudno je ściągnąć. Postaram się, przekażę Pani Przewodniczącej, ale szczerze mówiąc na tę chwilę nie mamy. Nie wiem czy mamy możliwość, żeby poza ręcznym przeliczaniem tych papierów taką liczbę uzyskać. To znaczy, to jest tak, że my operujemy na tak zwanym systemie, to się w skrócie nazywa EXMODER, elektroniczny krajowy system orzekania o niepełnosprawności. To jest system, który obsługuje cały proces i ten system nie daje takiej możliwości z tego co ja wiem, to jeszcze do sprawdzenia, żeby taką daną akurat wyciągnąć. Natomiast wniosków pierwszorazowych jest coraz więcej, ja bym powiedział, że coraz więcej, chociażby z powodu tego świadczenia wspierającego [niesłyszalne]. Tak jak mówię, jest mnóstwo osób, które wpisują w tych naszych wnioskach jako cel złożenia wniosku świadczenie wspierające. Czyli jest to pierwszy etap, nasze orzeczenie, żeby potem wobec tego pójść dalej. Natomiast konkretnych liczb na tę chwilę proszę wybaczyć nie umiem przytoczyć.

- Tak, dziękuję bardzo. Bardzo Panu dziękuję. Przechodzimy do punktu piątego. Informacja na temat zasad i praktyk orzekania o potrzebie kształcenia specjalnego oraz niepełnosprawności przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną w Tychach. Analiza liczby orzeczeń, procedur, wyzwań i potrzeb organizacyjnych. Tutaj proszę o przedstawienie tej sprawy Panią Agatę Olczak.

- Dzień dobry, Agata Olczak, Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Tak jak zostało opisane w dostarczonych materiałach, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna obejmuje swoim działaniem dzieci, młodzież uczęszczających do tyskich placówek i szkół oraz te, które zamieszkują nasze miasto, a nie uczęszczają, czyli do 3. roku życia lub te, które nie są objęte wychowaniem przedszkolnym. I my jesteśmy poradnią, która orzeka we wszystkich opisanych w rozporządzeniach niepełnosprawnościach. W tej chwili wydajemy orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, orzeczenia o potrzebie indywidualnego, obowiązkowego, rocznego przygotowania przedszkolnego, orzeczenia o potrzebie indywidualnego nauczania o potrzebie zajęć rewalidacyjno-wychowawczych i o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju. I te dane statystyczne są zawarte w opracowaniu, ale także wszystkie zasady i praktykę orzekania. I na końcu też wspomniałam, co ważne, że my jesteśmy w trakcie oczekiwania na nowe rozporządzenie, które reguluje naszą pracę. To rozporządzenie jest teraz w trakcie legislacji, oczekuje na opinię i tak naprawdę będziemy mogli mówić o wyzwaniach jak już będziemy wiedzieć jakie są jego zapisy, ponieważ to rozporządzenie odpowiada na szereg zgłaszanych przez nas trudności, wyzwań, które mamy nadzieję, że dzięki niemu zostaną dopracowane i ułatwią nam tą pracę, czyli trochę zmniejszą biurokrację i też pozwolą rodzicom na szybsze uzyskanie pomocy.

- Bardzo dziękuję. Czy Państwo macie jakieś pytania? Dziękuję bardzo. Państwo, którzy już, że tak powiem temat swój załatwili, mogą opuścić komisję, jeżeli macie dalsze sprawy. Także bardzo dziękuję ślicznie. Przechodzimy do punktu szóstego. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zasad [niesłyszalne]. Ktoś z Państwa jest przeciw, kto z Państwa się wstrzymuje? Jednogłośnie za.

Przechodzimy do punktu siódmego. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały nr III/41/24 Rady Miasta Tychy z dnia 20 czerwca 2024 w sprawie przyjęcia Statutu Centrum Usług Wspólnych Miasta Tychy oraz w sprawie określenia jednostek obsługiwanych z zakresu obowiązku powierzonych jednostce obsługującej w ramach obsługi wspólnej. I poproszę Panią, Pan, Pan, przepraszam, nie mam imienia Pana. Pan Paweł Bacz, przepraszam, nie znam.

- Dzień dobry. Paweł [niesłyszalne], w zastępstwie Pani Dyrektor Dagmary Gawryszek. Celem

przedmiotowej uchwały jest włączenie dwóch jednostek Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Tychach oraz Powiatowego Urzędu Pracy w Tychach do usługi wspólnej w zakresie eksperckim. [niesłyszalne].

- Dziękuję bardzo. Czy Państwo radni mają jakieś pytania? Otwieram dyskusję w tym punkcie. Nie widzę. Kto z Państwa jest przeciw, kto się wstrzymuje? Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo. Punkt siódmy. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie... 8, przepraszam. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia stanowiska Rady Miasta Tychy wobec włączenia Górno-Śląsko-Zagłębiowskiej Metropolii na listę ośrodków wiodących w polskim systemie AI, czyli AI. Kto z Państwa przedstawi ten temat?

- Ponownie ja, [niesłyszalne]. Więc tak, Ministerstwo Cyfryzacji planuje taką politykę rozwoju sztucznej inteligencji w Polsce do 2030 roku. I GZM w tej polityce nie jest ujęty jako instytucja wiodąca, a na tym jej bardzo zależy, no bo to otwiera szereg rzeczy, między innymi tam od strony prawnej, naukowej i finansowej. W związku z powyższym potrzebują naszego wsparcia. No i chciałbym, żeby Państwo wsparli takim apelem jednocześnie, no uwzględnili to, żeby GZM został instytucją wiodącą, a nie wspierającą w tym zakresie.

- Czy ktoś z Państwa ma pytania? Bardzo proszę. [niesłyszalne].

- Znaczą takie największe w Polsce, z tego co kojarzę, jeżeli chodzi o te takie największe ośrodki, czy to będzie Warszawa, Wrocław, pozostałe musiałbym się upewnić. [niesłyszalne]. Dlatego właśnie o to chodzi. On został uwzględniony wstępnie jako wspierający i oni się temu sprzeciwiają. On ma dość duże zaplecze w tym zakresie. No i dlatego próbujemy jeszcze tak troszeczkę naciskać w tym kierunku i szukają naszej pomocy i wsparcia.

- Z moich informacji wynika, że generalnie każde z miast GZN dostało tak jakby zaproszenie, natomiast jako całość, jako Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia nie. I to jest pewnego rodzaju prawdopodobnie jakieś niedopatrzenie systemowe i dlatego wnioskujemy tak? O to, żeby, żeby, żebyśmy byli włączeni. Dobrze, bardzo dziękuję. Zatem przechodzimy do głosowania. Kto z Państwa jest przeciw? Kto się wstrzymuje? Jednogłośnie tak. Punkt dziewiąty. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wykorzystania środków na finansowanie zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej przekazanych do realizacji powiatom z uwzględnieniem planu finansowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w 2025 roku. Bardzo proszę.

- Tak, Helena Młodek, Zastępca Dyrektora, czyli Pani Iwony Rogalskiej, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wygospodarował i zadysponował dodatkowe środki i proponujemy podział tych środków. W całości to jest 266399 zł. Proponujemy odpowiednio, żeby 20 tysięcy zostało przeznaczone na dofinansowanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych i ich opiekunów w turnusach rehabilitacyjnych. Kolejno 166390 zł na dofinansowanie do zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. I 80 tysięcy na likwidację barier architektonicznych. Prosimy o pozytywne zaopiniowanie.

- To jest bardzo dobra wiadomość dla nas wszystkich. Kto z Państwa jest przeciw? Kto się wstrzymuje? Wszyscy jednogłośnie za.

- Dziękuję.

- Oczywiście tak. Dziękuję pięknie i przechodzimy do punktu dziesiątego. Szpital Megrez, raport z wypadków w Tychach. Tu dostaliśmy taki comiesięczny raport, o który prosiliśmy mailowo, czyli tak jakbyśmy umówieni. proszę bardzo.

- Czy te informacje będą do jakiegoś momentu przekazywane, czy tak nie wiem?

- Idea tego jest taka, żeby zrobić mapę miejsc niebezpiecznych tutaj i sprawdzić, czy w tych miejscach nie dzieje się coś systemowo, co moglibyśmy zmienić. Na przykład jakieś progi, o które się ludzie potykają, czy jakieś miejsca, w których nie prawidłowo działa sygnalizacja. Czy krótko mówiąc, czy jest jakieś miejsce koncentracji tych upadków, czy problemów? Ten temat był omawiany w okresie zimowym. Myślę, że w okresie letnim nie ma on większego rzeczywiście znaczenia i tutaj moglibyśmy

ograniczyć prośbę tego raportowania do tych sytuacji w okresie jesienno-zimowym, bo głównie o ten czas chodziło. Ale na ten moment mamy pojedyncze przypadki rzeczywiście, więc trudno tutaj z tego układać jakąś wielką mapę. To dobrze, że tak jest, natomiast rzeczywiście ten problem narasta w okresie jesienno-zimowym. Jeszcze jakieś pytania? Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, przechodzimy do spraw bieżących i wolnych wniosków. Tutaj w sprawach bieżących i wolnych wnioskach mamy list od, od mieszkańca, przedstawiciela Rady Seniorów, tak? Czy to któryś z Państwa? Czy nie ma? [niesłyszalne]. To znaczy, że ja go dostałem tylko. To ja może przeszedłem. Może na następną w takim razie. Ja prześlę Państwu ten list, bo on jest taki powiedzmy nie na zbyt wysokim poziomie kultury, tak bym powiedział. [niesłyszalne]. To chodziło o jakiś komitet.

- Były członek.

- W Tyskiej Radzie Seniorów, jakiś były członek tam się niepochlebnie wypowiadał o obecnym zarządzie, używając nazwisk i tak bardzo, w sensie, wiecie Państwo, nie ma tam żadnej kultury zachowanej w tym piśmie. Prześlę to pismo do Państwa. W takim razie do przemyślenia i też do przedyskutowania. Szanowni Państwo i teraz tak, chciałbym poprosić przedstawiciela Policji. Dzień dobry Panu. Witam serdecznie. I wiem, że przygotował Pan informacje na temat tego, jaki był skutek wprowadzenia prohibicji alkoholowej w Tychach po godzinie 23.00, tak?

- Tak, chciałem uzupełnić [niesłyszalne]. Chciałem uzupełnić swoją wypowiedź i tu konkretnie godzinę, tak jak Pan Przewodniczący zwrócił mi uwagę, że było to nierzetelnie. Mam nadzieję, że dzisiaj będzie to wyczerpujące. Odnośnie interwencji i innych zagadnień, które mogą mieć wpływ z alkoholem i sprzedażą tego alkoholu, a tak naprawdę z zakazem wprowadzonym sprzedażą tego alkoholu w mieście Tychy i zobaczymy mam nadzieję, jak to się wszystko kształtuje od roku 2017 roku. 12 lipca 2018 została wprowadzona, wprowadzony ten zakaz [niesłyszalne]. Zakaz sprzedaży alkoholów. I teraz tak, interwencje z 2017 roku, tak żebyśmy nie mieli okazji jakiejś startowych, to było 988, w tym 100 po godzinach 24.00, czy od 24.00 Do 6.09. Następnym roku, czyli 2018 to było 972 i 76 takich interwencji w tych godzinach nocnych. Kolejny rok 19. to 803. Znaczny spadek ogólnej interwencji, a też tych interwencji po godzinach liczonych [niesłyszalne], 64. Następnym roku, taka sinusoida, trzeba wzrastać 963 interwencje i 76 w trakcie trwania zakazu sprzedaży. Kolejny rok 21. to już 1423 takie interwencje, natomiast spadek w ilości interwencji po godzinach, w tych godzinach nocnych było 59. Kolejny rok 22. to jest 2263 interwencje, w godzinach nocnych 97. Kolejny rok 23. to 1666 interwencji, 41 nocnych. I tutaj już zaczynamy spadać. 1101 w 24., przy 57 w trakcie trwania zakazu. I rok obecny na dane do 1 września, do 31 sierpnia to jest 696 interwencji, 27 w godzinach nocnych. Dalszym następnym aspektem są interwencje zakwalifikowane jako spożywanie alkoholu. Teraz w 2017, żebyśmy wiedzieli od czego zaczynamy. W 2017 było doprowadzeń w 304 godzinach wprowadzenia prohibicji przy całości 931. W 2018 1100 doprowadzeń całościowo, 328 interwencji takich podejmowanych w tych godzinach zakazów. Kolejno 917 przy 321, 627 przy 206. No bo mamy taką sinusoidę. 21. rok 874 przy 316, 726 przy 362 w 2022 roku. Kolejny rok 23. 741 do 270 w sierpniu, 772 do 305 i na rok bieżący 443 do 187. Więc de facto około połowy to są doprowadzenia w godzinach trwania zakazu, czyli interwencje, które zostały podjęte wtedy [niesłyszalne], w takich godzinach. Zresztą mogę Państwu [niesłyszalne], ale nie chcę też przedłużyć strasznie tego, tego, tego wystąpienia. Kolejnym aspektem jest ogólnie interwencja dotycząca osoby nietrzeźwej. Było doprowadzenie, bo zakończenie jakby nie jest brane pod uwagę, tylko sama kwalifikacja zdarzenia. Zaczniemy od 2017 roku. 712 takich interwencji, przy czym 176 w godzinach trwania zakazu. 897 przy 167 w kolejnym roku. 2019, 1046, czyli cały czas tam to rosło, 229 nocny w trakcie zakazu. Zaczyna spadać, 933 przy 165 65. W 21. roku 892 przy 200. Rok 22. to ostatnio gdzieś strzela nam to mocno, bo jest 1540 przy 376. Kolejny rok 1340 to 317. W 24. roku 1247, czyli znowu spadamy. W kolejnych trzech latach było 291. Na dzień dzisiejszy, czyli na ten, powiedzmy, na dzisiejszy, na rok bieżący 759. Kolejna kategoria, zakłócenia ładu i porządku publicznego to jest to, co najbardziej interesuje mieszkańców. W 2017 takich interwencji było 2066, w godzinach, jeszcze wtedy nietrwania tego

zakazu, ale wpisane to jest 877. Od momentu wprowadzenia, czyli w 2018 3179 do 1354 w nocnym. W roku 2019 3070 do 1258. W roku 2020 3327 przy 1302 w godzinach nocnych. Kolejny rok 3409 do 1379. Rok 22, tutaj wzrost znaczące było, że 500 takich interwencji, 3967 przy 1355 w godzinach nocnych i znowu zaczyna to delikatnie spadać. W 23. 3804 do [niesłyszalne]. 3560 do 2328 obecnie, 2051 do 678. Kolejne zagadnienie, tak może troszeczkę pomocniczo do całego zestawienia, to są ujawnienie kierujących po spożyciu alkoholu bądź działającego środka. Wiadomo, że sprzedaż ograniczona, sprzedaż będzie wiązała się z tym, że albo kierowca kupił gdzieś poza, napił się wcześniej lub kupił w innym miejscu. Tutaj wypada to bardzo fajnie i dlatego też chcę to przytoczyć, że też może wpływ ma właśnie większość tego spożywania. Dlaczego? W 2017 roku ujawniamy 475 kierujących, w 2018 424, w 2019 447, w 2020 96, kolejny rok 21. 168, kolejny rok 22. 206, 23. 232, 24. 192. Obecnie 167. Reasumując można stwierdzić, że [niesłyszalne], spożywania alkoholu najwięcej miała miejsce w 2017. To jest tu, to jest startowo w 2022. 57 takich interwencji. Porównując dynamikę rok do roku rośnie [niesłyszalne]. Ilości interwencji w powyżej kategorii z 2017. Rok przed wprowadzeniem do 2024 roku ta dynamika spada i obecnie jest to 57% w porównaniu do tego, co było kilka lat wcześniej, czyli w 2017. Więc to jest znaczące. Jest wyraźna poprawa. Osoba nietrzeźwa w latach 20. 23 i 24. Tutaj jest mocno niedobrze, bo 376, 317 i 291. To główne wyniki tego roku. Należy wskazać, iż największy ich rozwój w 22. roku, zestawiając [niesłyszalne], interwencji z poprzedniej kategorii, czyli tutaj z roku 2017, z przeprowadzeniem ta dynamika jest na poziomie 188%, czyli znaczący wzrost. zakłócenia ładu i porządku. Największe wzrosty mamy w 2023, 2021, bo to jest 1017 i 1379. I zestawiając to do roku 2017, znacznie wzrasta ta dynamika, bo jest to 151,42%. 340 procent. Zwracamy uwagę na poprowadzenie izby wytrzeźwień [niesłyszalne]. Co do spożywania kierowców po alkoholu i podobnie działającego środka, w roku 2017 475, w 2019 447, w 2018 424. Obecnie patrząc na tą dynamikę naszych zatrzymań to jest 40%. To jest znaczący spadek ujawnionych kierujących. Dodatkowo tam było pytanie o tym, które miejsca najbardziej zagrożone są obecnie w mieście, też oczywiście mam. W tym roku i tylko, tylko do niego się odnoszę. W styczniu te miejsca to było Bielska 107 i 109, w lutym Batorego, Bukowa i Niepodległości, Zarembia, Reymonta, Legionów. Mogę oczywiście podać to z numerami. Marzec jest ulica Wiejskiego, Budowlanych. Maj Czarnieckiego, Skłodowskiego i Czechowa. Czerwiec Plac Paczyńskiego, Park Jaworek. Lipiec Plac Korfantego i Bielska 85. W sierpniu alejka przy ulicy Orzeszkowej i Dębowej, Bielska 72-82. [niesłyszalne]. Tutaj ze szczególnym uwzględnieniem numer 147 do 161, [niesłyszalne]. Ustronna, ale też przede wszystkim przy numerach 20-26, Reymonta 16-38, Wieniawskiego, Norwida 40 Lipowa i Bielska. W niektórych przypadkach się tam powiela. Czyli de facto tak, latami są tu dość miejsca, że to powiedzieć stabilne, ale te same de facto powtarzają nam się i myślę, że komendant straży też by miał podobne zdanie, bo te interwencje obsługujemy naprzemiennie. Obecnie [niesłyszalne]. Dodatkowo każdy dzielnicowy prowadzi swój plan priorytetowy, w którym co pół roku wyznacza cel, który chciałby zwalczyć jako ten szczególnie, szczególnie uciążliwy dla mieszkańców danego osiedla. Oczywiście jest to tak, że to najczęściej jest to spożywanie alkoholu i zakłócenie ładu i porządku. I oczywiście mogę to przedstawiać tu dzielnicowy gdzie, natomiast wszystko jest [niesłyszalne]. Tak, kończąc jeszcze nowe zagadnienia. Chciałbym zwrócić uwagę na wykroczenia, które ujawniane są niekończone na przykład pouczeniem, a kierowane wnioskiem do sądu. I tutaj wykroczenia zakłócania ładu i porządku ciszy nocnej oraz spowodowanie zagrożenia, to jest art. 51 §1 Kodeksu Wykroczeń. Warty, niestety mogę sięgnąć tylko do, od roku 2020, z uwagi na to, że wtedy wprowadzono nam system, który zaczął tu ewidencjonować, wcześniej był to zeszyt. Więc tych danych nie posiadam, zostały zarchiwizowane, ale może coś zobrazuje to, jeżeli ostatnich lat Państwu przekażę. Więc w 2020 łącznie było tak 43, w czasie trwania zakazu 15, w 21. 81. Taki szczegół, przede wszystkim do wnioski do sądu. 20 w godzinach zakazu, w kolejnym roku 22. 52 takie wnioski, 21 w. godzinach zakazu. W 23. 84 przy 47., w 24. roku 101 do 51 i obecnie kształtuje się to na 1 września 42 do 16. Kolejne jest zakłócanie porządku oraz przyczynku o charakterze chuligańskim lub pod wpływem alkoholu, to jest §2 art. 51. I tutaj

mamy łącznie w 20. roku 13 do 7, 26, 5 w 21., w 22. 24 do 8, w 23. 29 do 12, w 24. 21 do 7 i obecnie 19 do 9. Nie wiem czy Państwu, to chciałbym przedstawić jeszcze bezpieczeństwo wakacji, bo o tym tylko rozmawialiśmy ostatnio. Jedynie była tam jakaś uwaga o to, że to nie było rozliczane na po zimie. Te same dane w sensie, jeżeli jakieś pytania, to proszę.

- Bardzo pięknie dziękuję. Dziękuję przede wszystkim za takie bardzo rzetelne przygotowanie tych danych, bo jak Pan mnie dyktował, to ja sobie pisałem mniej więcej, więc też mam je przed oczami. Przede wszystkim bardzo dziękuję, naprawdę, bo to są dla nas niezwykle ważne informacje. Po pierwsze pod kątem tego, czy te działania, które my podejmujemy, one przynoszą jakieś efekty, ponieważ analiza, jak na poprzednie spotkanie się przygotowałem, to sprawdziłem, jakie są dane naukowe z innych miast, szczególnie z Krakowa, Gdańska i pozostałych. I okazało się, że tak te redukcje i te spadki przestępczości w tych godzinach nocnych w związku z tym wprowadzeniem tej prohibicji nocnej spadły od 45 do 55%. To były takie dość spektakularne spadki, dlatego wtedy jakby nie widziałem zgodności, a teraz widzę, że ta zgodność i tak jest. Czyli u nas jest podobnie jak w innych miastach, czyli ten przepis ma sens i należy go jakby utrzymywać. Są też nowe badania na ten temat i te badania są dostępne oczywiście w literaturze. Natomiast bardzo dziękuję za to przygotowanie, bo wiem, że to nie było łatwe, wiem, że nie macie Państwo systemu, który wam to łatwo wyrzuca. Tylko to trzeba było ręcznie zrobić, więc podejrzewam, że parę osób musiało tam kilka tygodni ładnych spędzić nad tym raportem. Myślę, że ten raport jest cenny dla nas bardzo, jeżeli moglibyśmy go dostać w formie pisemnej. [niesłyszalne]. Przesłać go mailem, dobra? I pytanie moje jest takie na przyszłość. Czy coś się zmieniło w tym systemie? Czy my jesteśmy w stanie jakoś do przodu już teraz perspektywnie obserwować ten proces? Dlatego, że jakby byłoby istotne dla nas, żeby zwracać uwagę na takie czynniki. Ja jestem naukowcem, więc z punktu widzenia naukowego interesuje mnie to, jak coś się zmienia, jaka jest dynamika, jaka jest struktura tego problemu, bo wtedy my jako przedstawiciele miasta możemy wyrażać jakieś dodatkowe pomysły. A poza tym, kiedy patrzy się na dane naukowe, to nagle człowiek widzi więcej. Nagle widać, że jeszcze inne czynniki mogą wpływać. Na przykład ten rok 2022, gdzie był wybuch wojny, to też się pokrywa z danymi naukowymi. Też spowodowało na przykład zwiększenie lęku u pacjentów i zwiększenie picia alkoholu. Nie tylko u, że tak powiem przybyszy, tylko też tych naszych polskich. Poza tym Pana dane pokazują też, oczywiście to taka szybka moja analiza, pokazują też, że ten wzrost, szczególnie w latach 2022-2024, który jest tutaj dość istotny, jest wzrostem o mniej więcej 30%, tak? Tam było 800-900, potem nagle jest 1400, potem 2200, potem spadek do 1600. I tutaj też te dane są zgodne z danymi naukowymi, że ten okres przejściowy po przyjęciu na przykład uchodźców wojennych, też na początku jest wyższa ta przestępczość, a potem ona spada, bo oni się asymilują. I właściwie wraca do tych wartości sprzed. W związku z czym to też są ważne informacje. Oczywiście to jest dość krótki wycinek czasu, to jest 2018-2025. Potrzebne byłyby dane takie mniej więcej od 2010 do 2040 roku i wtedy będziemy mogli rzeczywiście głęboko takie tematy przeanalizować, ale to już temat dla naukowców. Natomiast ja bardzo dziękuję za poświęcony czas, doceniam bardzo ten wysiłek, bo to był wysiłek z całą pewnością. Czy Państwo macie jakieś pytania? Bardzo proszę o przedstawienie się.

- [niesłyszalne]. Znaczący ja nie mam pytania, tylko również chciałam podziękować za tą statystykę, ponieważ zdarza nam się, szczególnie na dyżurach, że np. mieszkańcy zgłaszają nam nie wiem, brak latarni, ponieważ tam coś się dzieje przy bloku, przy klatce. Okazuje się, że niby właśnie piją alkohol, ktoś siedzi pod klatką, a jak dzwonimy potem na Straż Miejską czy na policję, to okazuje się, że nie ma żadnych statystyk i nie ma w ogóle zgłoszeń, że w tym miejscu coś się działo na przykład. Więc teraz wiemy po tych adresach, które Pan przedstawił, że w tych miejscach, które tutaj macie, faktycznie coś się dzieje. I gdybyśmy tego nie mieli, no to my też jakby nie mamy takiej informacji czy jest faktycznie coś zgłaszane, czy nie. Także dziękuję bardzo.

- Jeżeli mogę, to chciałbym się odnieść do tego. Bo to jest tak, że u nas nie zostaje nic zapomniane ani zostawione samemu sobie. Instytucje, spółdzielnie czy osoby prywatne mają prawo się do nas zwrócić

pisemnie na przykład, bo nie mówię o zgłoszeniu pójde raz na przykład, ale dzwonię, potrzebuję pomocy, wsparcia i tak dalej. To jakby z urzędu chyba nie muszę publicznie mówić, czym się zajmuję, więc każdy policjant reaguje. [niesłyszalne]. Natomiast jak tylko się dzwoni, to tam się pyta. To nie jest też tak, że nie wyślemy bo nie. Natomiast każdy, można to przekazać, jeżeli widzi długofalowy jakiś problem, właśnie na przykład z taką latarnią, o której Pani wspomniała, ma prawo zgłosić się w kilka różnych sposobów do nas, abyśmy pomogli. [niesłyszalne]. No różne, różne rzeczy, które przychodzą policjantom do głowy, żeby zaradzić, na prawdę jesteśmy kreatywni i potrafimy zmobilizować kogoś, kto jest za to odpowiedzialny, aby coś zrobić z tym, żeby pomóc. I to jest na przykład Krajowa Mapa Zagrożeń. Bardzo fajne narzędzie, do którego każdy ma dostęp z poziomu aplikacji, z poziomu telefonu, nic więcej nie musi robić. Wystarczy kliknąć i wybrać odpowiednią kategorię, którą by chciał. Jest to kontakt dzielnicowy, telefoniczny, mailowy, osobisty, de facto to jak tylko chce. Jest to numer 112, na który można zadzwonić i powiedzieć, w czym leży problem. Spowoduje to, że patrol to zweryfikuje jeszcze tu i raz, jeżeli tylko się uda. Jeżeli tylko będzie wolne, to w pierwszej kolejności zostanie skierowany patrol i jest interwencja. Poza tym, czyli reakcja na interwencję, policjanci i patrolówki mają oczywiście swoje zadania, które są wyznaczone godzinowo na całą służbę, które muszą realizować, więc takie adresy, o których tutaj powiedziałem, zawsze na każdej służbie są wymienione. Także ten patrol jest zobligowany do tego, że w wolnej chwili, kiedy nie ma [niesłyszalne], przez dzielnicowych, przepraszam, przez dyżurnego, ma kontrolować takie rzeczy. Te miejsca, choćby tylko tam się pokazał, no bo wiadomo, że nie zawsze będzie mógł tam stanąć, a też czasami jest to tak odbierane, że stoi tam i nic nie robi. No nie, no stoi tam może po to, żeby mieszkańcy mogli czuć się bezpiecznie, bo jeżeli stoi tam radiowóz, tam nie wejdzie nikt, co spożywał alkoholu, znajdziemy sobie inne miejsce, bo jeżeli ktoś chce, to i tak będzie spożywał ten alkohol. Natomiast mamy chwilę oddechu, a może zniechęcimy tych spożywających do tego, żeby spożywali np. w miejscu zamieszkania, a niekoniecznie na ławce, w parku, koło placu zabaw, albo jeszcze gdzieś, gdzie byśmy sobie nie życzyli takiego widoku, chyba wszyscy jak jesteśmy tutaj. Są tu jeszcze takie statystyki, jeśli tutaj istniało. Jeszcze chciałbym zobrazować Państwu, jak my reagujemy, bo to też jest często tak, że dzwoni i bez niego. No to chciałbym przekazać, że mamy miernik, który określa nam, który musimy zrealizować, to jest 9 minut na interwencję pilną. Jeżeli jest zagrożenie życia zdrowia, jest jakaś potrzeba albo możliwość zatrzymania sprawcy jakiegoś przestępstwa, do 9 minut patrol musi stawić się na takiej interwencji. Obecnie jest to 8:34. Taką normę potrafimy, potrafimy sobie sami narzucić i w takim czasie przyjeżdżamy na taką interwencję pilną. De facto wygląda to tak, że policjant nawet rzuci to, co robi i pojedzie tam, gdzie trzeba ratować czyjeś życie, więc wypadamy nieźle, jeżeli chodzi na tle województwa jako Tychy. Mam nadzieję, że ta, że ta, że te osiem minut da się jeszcze mocno usiąść. I chcielibyśmy my jako jakieś tam kierownictwo tej służby naprawdę zredukować to i to grubo. To nie o sekundę, a o minutę, każda sekunda jest ważna, każda minuta jest ważna. Więc mocno próbujemy tutaj pomagać naszym policjantom w podjęciu decyzji, jak to zrobić. Ja, że jestem doświadczonym policjantem, w wielu interwencjach brałem udział. Spróbujemy uczyć tych młodych policjantów, jeszcze powiem Państwu, że chcemy, żeby ten mieszkaniak dostał tą pomoc praktycznie natychmiast od momentu zgłoszenia. Niestety ta statystyka jest też odrębna, bo nie liczy nam interwencji, kiedy jesteśmy poniżej trzech minut na interwencji, bo nasze kierownictwo gdzieś tam wyżej twierdzi, że to jest niemożliwe, żeby w mieście być szybciej niż 3 minuty, gdziekolwiek. I mnóstwo takich interwencji jest załatwianych praktycznie, nawet jeszcze nie zdążę rozmawiać z dyżurnym, a radiowóz koło siebie, a ja to [niesłyszalne], bo już rozmawiam z policjantem. Zależy gdzie, no pewnie, że zdarzy się tak, że są niedaleko, czasem...

- Brakuje policjantów, jednym słowem i etatów.

- Brakuje, ale jest coraz lepiej. Nie, nie, nie, nie... [niesłyszalne].

- Bo zaznaczył Pan statystyki, przeprowadził Pan tutaj anegdoty. A jaki stopień?

- Przepraszam, jeden moment. Ja prowadzę zebranie, więc bardzo bym prosił o zgłoszenie się do

głosu.

- Proszę, zgłaszałem się.

- Ale, no, nie widziałem. Jak Pan się zgłosi, ja udzielę Panu głosu, ale jeszcze Pan zastępca nie skończył. Bardzo proszę dokończyć swoją myśl.

- W zasadzie mogę kończyć jeszcze i odpowiem na to pytanie, bo nie jestem przygotowany na to i nie odpowiadam za kadry. To też nie jest tak, że mamy na przykład tak [niesłyszalne], ale tak było z mojej wiedzy. 288 mandatów policyjnych jest tutaj w komendzie, jaki stopień jest tych policjantów na tę chwilę trudno mi powiedzieć. Natomiast jest, trzeba od razu powiedzieć o przekłamaniu, które się tutaj będzie pokazywać, bo nawet jeżeli mamy założmy 260 policjantów, to nie są policjanci, którzy są w tej chwili w pracy. Dlaczego? Dlatego, że duża część tych policjantów to jeszcze odbywa szkolenie przygotowawcze do służby, a oni są już liczeni na etatach, tak? I tak jak powiedziałem, poprawia się to znacząco. Myślę, że w ciągu roku, dwóch będzie to widać, ilość policjantów do tego, że tutaj już gdzieś systemowo zostało wyuczone przez obecne władze. No trudno mi powiedzieć, czy to akurat ich, czy nie ich zasługa, nie będę się tu politycznie wypowiadał, bo to nie moja rola. Natomiast mamy mnóstwo zgłoszeń chętnych do przyjęcia w Policji, z czym borykaliśmy się bardzo długo, już przez ostatnie kilka lat. Mnóstwo policjantów odeszło doświadczonych na emerytury, uznając, że już ich kariera została zakończona. Na szczęście narybek się, że tak powiem pojawił i on zaprocentuje, dajmy mu szansę. To szkolenie trwa, no niestety trzeba przygotować do służby, ale tak naprawdę uczy się później całe życie. Ja też wielu rzeczy się jeszcze uczę i biorąc doświadczenia, że wracając ze szkoły, to narybek się jeszcze nie zmienił. Tyle wiem.

- Dziękuję. Teraz udzielam Panu głosu.

- Mówił Pan o wakatach, a wakaty to po prostu jest krajowy niedostatek policjantów, to już nie wchodzi w Tychy, ale po prostu nie zamieścił Pan statystyki jaki wpływ mają cudzoziemcy na te statystyki tutaj przestępstw, pijackich burt i tak dalej w Tychach i okolicy, bo to jest ważne, że wpłynęły po prostu te obce państwa do Polski, do Tychów i oni mają znaczny wpływ na te po prostu przestępstwa i burdy, bo tak można powiedzieć. Druga sprawa...

- Przepraszam bardzo, Pan stwierdza takie zdanie, że mają znaczny wpływ. Ma Pan jakieś dane na ten temat? Czy Pan tak podejrzewa, że mogą mieć znaczny wpływ? Bo to jest dość ważne. Świat jest zbudowany ze słów, a Pan mówi, że mają znaczny wpływ. To jest takie bardzo kategoryczne.

- Nie, no bo ja tego nie wiem. Policja nie odnotowała, kogo zatrzymali, z jakiego kraju.

- Pan wie, że w tym raporcie były informacje o narodowości osoby, które powodują jakieś tam problemy. Ja się z tym zgadzam. Jeszcze jakieś pytania ma Pan na temat?

- Tak, jeszcze jedno, bo tu się mówi właśnie o niepełnosprawnych i jak to się pomaga ludziom i tak dalej. A prosty dworzec kolejowy PKP. Na każdym dworcu w mieście mamy po cztery windy, a na dworcu głównym PKP inwalidzi trzymają spodnie w jednych rękach i w drugiej walizce, i wychodzą.

- Proszę nie podnosić głosu, bardzo proszę. Rozmawiamy, tak?

- Bo lubię podnosić.

- Ja rozumiem, ale ja nie lubię.

- Ja wiem, ale ja mam osłabiony słuch i dlatego.

- Rozumiem. Pozwolę najpierw odpowiedzieć Panu Zastępcy Naczelnika na temat tych obcokrajowców.

- Na temat osób, które popełniają przestępstwo, wykroczenie i tak dalej. Ja już powiedziałem ostatnio. Nie jest to pojęte z jakiego kraju kto jest. Jeżeli ktoś popełnia wykroczenie lub przestępstwo ważny jest człowiek i życie ludzkie też nie jest [niesłyszalne]. Nieważne jaka rasa, jaka narodowość i tak dalej. Dla mnie liczy się to życie ludzkie, a sprawca, czy on jest Afgańczykiem, Polakiem, Rosjaninem czy kimkolwiek innym, to po prostu jest sprawca. Jako policjant dążę do zatrzymania tego sprawcy i to jest dla mnie najważniejsze, a nie czy on będzie mówił po rosyjsku, niemiecku, chińsku, polsku czy jakimkolwiek innym języku. Więc ja tych danych nie mam, tym bardziej że nie było to przedmiotem

naszego wystąpienia.

- Dziękuję Panu bardzo. Ja tutaj jakby mam świadomość tego też znowu na podstawie badań naukowych, że pewne wzrosty w zakresie przestępczości w momencie, kiedy my mamy ponad 1 milion 500 uchodźców z Ukrainy czy ponad 500 tysięcy uchodźców z innych państw, pewnie byłoby ważne, żebyśmy też z dwóch powodów. Z jednej strony, żeby pokazać, jak jest prawda, a z drugiej strony, jeżeli ta prawda jednak w procentach nie jest jakaś wysoka, to też, żeby uspokoić tych, tą część mieszkańców, którzy żyją w takim przekonaniu i są karmieni takimi informacjami, że to jakoś gwałtownie narasta z tej strony. Myślę, że taka informacja byłaby dla nas ważna i jako obserwacja perspektywna myślę, że to mogło być istotne. Mamy dane naukowe ogólnopolskie, mamy dane ze Szwecji, mamy dane z innych krajów i te dane są jakby dość nowe, bo ten proces migracji w Polsce jest też tematem tak naprawdę ostatnich lat, więc my dopiero się dowiemy, jak to działa na podstawie statystyk za kilka lat. Natomiast myślę i tu się zgadzam z Panem, że należałoby takie dane gromadzić choćby po to, żeby można byłoby je analitycznie potem zbadać. Ja jeszcze raz podkreślę, jako naukowiec zdecydowanie jestem za tym, żeby opierać się na danych naukowych. Jeżeli taka dana, takie dane jak narodowość przestępcy może być zebrana, nie jest to niezgodne z prawem, to uważam, że należy je gromadzić. Choćby po to, żeby za kilka lat móc powiedzieć, jaka jest prawda, bo wszyscy tej prawdy tak samo oczekujemy. Dziękuję bardzo. Jeżeli Pan, pozwolę sobie ja odpowiedzieć na temat dworca. Temat był wielokrotnie poruszany u nas. Dworzec nie jest własnością miasta.

- Wiem, od Prezydenta Dziuby już to wiem i nie mógł interweniować Pan.

- Już, tylko jeszcze Pani radna odpowie. Natomiast to co, moja wiedza jest taka, że w tej chwili jest, jesteśmy w projekcie przebudowy tych linii tak zwanych dużych prędkości i mamy informację, że dworzec, który jest własnością PKP, a nie miasta, będzie przebudowywany, tylko nie wiemy kiedy.

- Ja chciałam Panu odpowiedzieć tak częściowo na to pytanie, bo 30., bo to jest oficjalna informacja, 30 września o godzinie 17.00, tu w Urzędzie Miasta w sali nr 102 odbędzie się spotkanie z mieszkańcami na temat inwestycji PKP. Na pewno będzie też mowa o tym, kiedy się zacznie, co obejmie, bo to dotyczy nie tylko samego dworca, ale również tych uciążliwości dla mieszkańców, które będą poszerzane. Jak wygląda w ogóle projekt tej inwestycji? Także zapraszam Pana na to spotkanie.

- Od 1973 nie udało się kolei. Nie mówię teraz o organizacji i przebudowie, ale tyle lat po prostu olali. U Prezydenta Dziuby byłem kilkakrotnie i prezydent przyjechał do Warszawy. Nie ma, gramatyka też i nie da się po kolei rządzić. A kto rządzi? My obywatele chyba. [niestyszalne].

- Ale proszę przyjść na to spotkanie, posłuchać. I te wszystkie bolączki mieszkańców, czyli brak win, to wszystko będzie zawarte w tej inwestycji, na pewno zapraszamy.

- To jest ważna rzecz, którą może też wszyscy mieszkańcy powinni wiedzieć i sesja jest nagrywana, więc każdy może tego posłuchać. Problem polega na tym i ja jak nie byłem jeszcze radnym, nie zdawałem sobie z tego sprawy, jak byłem tylko mieszkańcem, że miasto jest zobowiązane pewnymi konkretnymi przepisami prawa. Te przepisy prawa mówią na przykład, że my jako miasto nie mamy prawa ani jednego grosza nawet zainwestować w dworzec czy budynek, który nie jest naszą własnością, czy ziemię, która nie jest naszą własnością. Możemy co najwyżej wynająć taki dworzec i w ramach wynajmu go przebudowywać, czyli inwestować Państwa pieniądze w coś, co i tak nie będzie nigdy miasta. To będzie miasto odebrane i w każdej chwili, jeżeli Zarząd PKP stwierdzi, że nie wiem, chcemy wyburzyć dworzec, wybudować go gdzie indziej, to jakiegokolwiek pieniądze byśmy zainwestowali w ten dworzec zostaną jakby stracone. Ich to w ogóle nie obchodzi. To jest zupełnie jakby inny system. Mnie to też bulwersuje, też mnie to oburza, bo uważam, że to jest wizytówka naszego miasta i to jest dla naszych mieszkańców...

- O to chodzi. Stolica przemysłu samochodowego. Tak ludzie mówią, przychodząc na dworzec. Jak to jest? Windy nie ma. Ja przyjeżdżam do stolicy przemysłu samochodowego. Tak się spotkałem z taką opinią ludzi, ich wycieczki, która szła. Nie mówię o starszych osobach, tylko młodych.

- W każdym razie niestety problem polega na tym, że taka jest prawo w tej chwili, że my jako miasto

możemy inwestować, możemy robić różne rzeczy, ale wyłącznie w ramach infrastruktury, która należy do miasta. Czyli krótko mówiąc tak jakby pan był właścicielem domu i ogrodu, to tylko w tym domu i ogrodzie może Pan coś zrobić, na moim już Pan nie może. No niestety tak to działa, że PKP to jest osobna instytucja.

- Ale Tychy remontowały główny tor?

- Nie, Tychy nie.

- Nie? [niesłyszalne].

- No, ale to co należało do miasta, tak?

- Tak, ja jeszcze chciałam tutaj odnośnie właśnie tego PKP powiedzieć, jeżeli chodzi o windę, bo Pan Prezydent Gramatyka również próbował wszelkimi siłami, żeby cokolwiek zrobić, żeby chociaż była ta winda przy schodach zamontowana, czy na багаż, ale niestety, bo jakby Pan też siedzi w tym temacie niepełnosprawnych cały czas. Natomiast tam jest taki problem, że ta ściana budynku, ona już jest też w takim złym stanie, że tam nawet nie ma możliwości zamontowania tej windy na ścianie po prostu przy schodach. Bo to jest tak stare, że to po prostu pęka.

- Nie ma wyjścia, ale są bezrobotni. Więc proszę zaangażować po dwie osoby bezrobotne, niech pomagają tym osobom po prostu, które nie mogą przemieszczać się z pociągu do pociągu i tak dalej. Bo w Tychach tutaj nie ma problemu, ale tam jest przejście z peronu na peron. To jest najgorsza bolączka. Tak jak mówię czas, papier jest cierpliwy. Ale ludzie po prostu korzystają z tego. Tak samo miało być po prostu garaż, garaż piętrowy dla mieszkańców. Teraz się okazuje, że jest problem. Nawet pociąg to jest problem. A szkoła została zlikwidowana, żeby garaże były dla mieszkańców.

- Ale jakie garaże? Garaże są dla mieszkańców.

- No nie wie Pan, garaże piętrowe przy dworcu PKP. Tam, na tym miejscu była szkoła, wcześniej liceum ekonomiczne, liceum zawodowe. Proszę? [niesłyszalne]. Parking jest, ale po prostu, kiedy Pan Dziuba pisał w gazecie, że pisał po prostu, że garaże są dla mieszkańców, którzy dojeżdżają do pracy i 12 godzin mają bezpłatnie, a teraz pół godziny i już trzeba płacić. [niesłyszalne]. Było kiedyś powiedziane tak, jest to opisane w Echu Tych i tak dalej, bo taka była propozycja i garaże miały być z myślą o mieszkańcach osiedla A, żeby nie stawiali tutaj na ulicy i nie blokowali drogi.

- Bardzo mam prośbę do Pana, żeby stonował głos. Dobrze? Bardzo Pana proszę.

- Chyba trochę się nasze opinie tu rozjadą, bo parking był budowany przy dworcu dlatego, żeby to było coś w rodzaju centrum przesiadkowego. Tak samo jak jest na Wyszyńskiego. Więc to nie był parking dla mieszkańców Osiedla A. Ja tam dzisiaj parkowałem, tam zdaje się do 12 godzin jest 2 zł.

- Dobrze, proszę sobie przeczytać artykuł, który po prostu był, sprawa była poruszona u Dziuby i Dziuba się po prostu wyrażał na ten temat.

- Ale wie Pan, ja myślę, że ten parking spełnia swoją rolę. Ja naprawdę dzisiaj musiałem na piętro wyjechać, żeby jakieś miejsce parkingowe znaleźć o godzinie 9.00. Więc tam jest pełno samochodów, pełno rowerów. Ja proponuję się tam wybrać czasem.

- Ja tam często jestem i widzę, jak są po prostu pierwsze i parter jest zajęty, a tak samo przy lodowisku, ulice są zastawione. Są trzy poziomy parkingi przy lodowisku i tylko te dwa, bo ludzie się boją kobiety na przykład wjechać tam, bo jest taki po prostu. [niesłyszalne].

- Ja jeszcze tylko jedno zdanie o tym dworcu. Jest ogłoszony przetarg, znaczy jest podpisana umowa na projekt przebudowy tej linii. Pan pewnie wie, że w tej chwili jest przebudowany Odcinek Katowicki, w których prace czy toczą się prace na odcinku. I zostaliśmy tak naprawdę już w środku, te prace projektowe się zakończą za dwa lata i później będzie przebudowa. Ja wiem, że ten dworzec wygląda fatalnie. Wstydzę się czasem jak kogoś tam odbieram. Natomiast no przez tyle lat nie było nadziei i w tej chwili jest realna szansa, że nie wiem, za dwa lata jakieś prace się tam...

- Zgadzam się z Panem, bo Pan jest młody, to Pan może doczekać, a inni nie doczekają, jak to będzie tak trwało. Bo to tak trwa.

- Ale rozumie Pan, że...

- Wiem, ja rozumiem [niesłyszalne].

- Nie mamy wpływu. Natomiast oczywiście my też rozmawiamy z naszymi senatorami, z naszym Senatorem Dziubą czy z naszym Ministrem Cyfryzacji, żeby oni lobbowali za tym, żeby jak najszybciej te zmiany u nas nastąpiły i oni mają swój wpływ na to, że to nie jest tak, że oni z tym tematem nic nie robią. Natomiast mam do Pana prośbę, bo Pan ma dużo różnych tematów, które są ważne. Proszę je na piśmie złożyć krok po kroku, odniesiemy się do nich. Odpowiemy Panu na to, co da się zrobić, czego nie da się zrobić. Każdy pomysł jest ważny. Zapraszam Pana przede wszystkim na to, żeby Pan też korzystał z dyżurów radnych, ponieważ komisja nie jest miejscem na to, żeby jakby wylewać wszystko, tak? Po to są dyżury radnych, żeby Pan mógł przyjść do mnie czy do któregoś z kolegów ze swoich radnych ze swojego okręgu i zgłosić mu te problemy, spisać je jakoś na piśmie, ponieważ wie Pan o tym, że my możemy dyskutować godzinami, ale jak będzie coś na piśmie, że spadnie taki problem w tym i w tym miejscu, to wtedy my możemy się odnieść. Także bardzo Panu dziękuję za udział. Czy Państwo? Proszę.

- Tak, ja mam jeszcze jedno pytanie, jeśli zaczynamy to. Ponieważ tutaj się nasunął ten temat osób innej narodowości i chciałam zapytać, czy są takie interwencje też na [niesłyszalne]?

- No i teraz musiałbym podejść do tego w ten sposób, że w jakikolwiek sposób dzielam czy dzielę ludzi na narodowość polską lub inną. Oczywiście interwencje na Balatonach są, tak jak prawie w każdym innym miejscu w Tychach. Dlatego też wychodzą naprzeciw, przede wszystkim okres wakacyjny, jest tam skierowany patrol, który pełni służbę w godzinach południowych stale. Mieliśmy zgłoszenia o tym, że osoby narodowości ukraińskiej spożywają alkohol i palą ogniska na wysepce, na dzikiej plaży, niekoniecznie, niekoniecznie w miejscu dozwolonym, gdzie tam w ogóle nie ma miejsca dozwolonego, bo ściana lasu jest pełna [niesłyszalne]. Natomiast są tam zbudowane takie wiaty, grillowania. Te osoby podobno nie brały w tym udziału. Znaczący nie korzystały z tych urządzeń akurat. No i teraz nie jest to do końca tak, że to tylko osoby narodowości ukraińskiej, bo oczywiście są tam, były tam interwencje z Polakami. Nie tylko podejrzewam, bo statystyka jest to tylko cyfrowo. Trudno określić kto, gdzie i dlaczego. Tak jak mówię nie było to przedmiotem zapytania, więc nie mogę przytoczyć, nie mogę przytoczyć kto, jakiej narodowości został tam powiedzmy tylko rozliczony. Natomiast mam ze sobą przypadki całkiem, nie wiem, albo całkiem przypadki. Sezonowe ogniwo Policji Wodnej. W te wakacje liczba przeprowadzonej kontroli ogółem 480, liczba [niesłyszalne]. Liczba patroli z WOPR-em 5, liczba patroli ze Strażą Rybacką 2, liczba ze Strażą Miejską 24. [niesłyszalne]. Liczba pouczeń 101, liczba mandatów 26, liczba zatrzymanych sprawców 0. A tutaj, a właśnie, dlatego 0, że ujawnione, ujawnione nieletnie na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa, nieletnich liczy się troszeczkę inaczej u nas, więc był 1 zatrzymany sprawca nieletni Polak. Liczba nieletnich [niesłyszalne]. To są dane tylko i wyłącznie z wakacji i tylko i wyłącznie tego patrolu. Także to nie jest też tak, bo bym tutaj zaburzył jakby obraz całości. To nie jest też tak, że inne patrole tam nie jeżdżą, nie, nie, nie, nie, nie podejmują interwencji. Jeżeli jest taka potrzeba, jak najbardziej zostanie skierowany kolejny patrol, albo gdy patrol wodny, tak jak [niesłyszalne] od godziny 14.00 do 21.00. Nie jest w tym momencie tam, nie jest w tym momencie tam przypisane. Czasem ten patrol wodny też został skierowany na miasto. Jeżeli była taka potrzeba, by, tak jak mówię, ta interwencja firma, czyli zagrożenie życia, zdrowia, nie patrzymy gdzie patrol jest, czym się zajmuje obecnie, tylko po prostu ma być skierowany jakiś patrol najszybciej jak się da. I nie wybieramy czy policjant ma białą koszulkę, bo jest akurat na wodzie, czyli w tym patrolu wodnym, czy ubrany po cywilnemu, czy w mundurze. Ktoś musi natychmiast podjąć tę interwencję tam skierowaną, bo czasami nie będę miał tu danych innych patroli, które akurat brały udział w innych godzinach niż te, o których powiedziałem. Natomiast czy to jakiś obraz tego, co się tam dzieje? Myślę, że tak. [niesłyszalne].

- Ja może tylko jedno pytanie zadam, bo to ważne. Bo czym innym jest jakaś incydentalna sprawa, która może dotyczyć każdego. Może ktoś wjechać samochodem, a on mówi tam raz na 20 lat. I to jest dramat, tragedia. Ktoś może zginąć i nie ma co do tego wątpliwości. Ale nie można tego traktować

jako jakaś reguła. To, co jest istotne z punktu widzenia naszego, jako miasta, jako statystyki, jako tego, że możemy wdrożyć jakieś konkretne działania, to są te rzeczy, które są w jakikolwiek sposób powtarzalne, które stają się problemem społecznym. I o ile oczywiście, jeżeli będzie sytuacja, że raz, jeden jakaś ekipa, nie wiem, młodzieży z jakiejś konkretnej szkoły zrobi bibę i będzie awantura na Paprocanach, gdzie akurat było dużo ludzi, to wszyscy to zauważą. Ale znowu to jest incydentalna jakaś sytuacja. Czy to będzie Ukrainiec, czy to będzie ktokolwiek inny z innej narodowości, może być jakaś incydentalna sprawa, bo ludzie są różni. Nas interesuje tak naprawdę to, jaka jest reguła, jaka jest statystyka. Czy jest coś, co my możemy na przykład wdrożyć, bo czasem rozwiązaniem na przykład, gdyby się okazało, że w tych i tych godzinach, albo w tych i tych miejscach rzeczywiście regularnie jakaś grupa konkretnej narodowości robi jakieś awantury, to my w tym momencie możemy prześledzić, jak funkcjonują te osoby, czy można im czymś pomóc, czy one potrzebują na przykład jakichś edukacji na ten temat, czy one potrzebują, nie wiem, jakieś przeszkolenia. Krótko mówiąc możemy zorganizować na przykład, tak jak zrobiono w Niemczech, że kiedy były takie grupy, które regularnie robiły awantury, to wezwano ich na różnego rodzaju przeszkolenia i tłumaczono, że u nas w kraju są takie i takie reguły. I być może tego typu interwencje w tym momencie i to jest to, co my możemy zrobić jako miasto. Czyli zidentyfikować problem, a następnie wdrożyć jakieś rozwiązanie tego problemu, najczęściej edukacyjne wystarcza. I dlatego rzeczywiście tutaj przychylam się do prośby i naszego gościa, i Państwa z PiS-u, i też państwa z Platformy, ponieważ to wszyscy mamy jakby ten sam niepokój. Mianowicie chcielibyśmy wiedzieć, jaka jest prawda, bo jeżeli to jest problem typu, że 40% interwencji to jest Ukraińców, to to jest poważny problem. Ale jeżeli się okaże, że to jest 2,5%, to my też chcemy to wiedzieć, bo i Państwo muszą być spokojni, my musimy wiedzieć. A jeżeli jest konkretny problem, to musimy znaleźć jego rozwiązanie. I to jest moja wielka prośba, chyba w imieniu nas wszystkich do tego, żebyśmy jednak te dane dostawali takie rzetelne. I to nie jest jakaś upierdliwość z mojej strony, bo tak nie chciałbym być postrzegany. Tylko to rzeczywiście jest jakiś niepokój, który zresztą jest podsycany politycznie, ale my musimy znać prawdę. Jeżeli to jest prawda, to my musimy się zmierzyć z prawdą. Ale jeżeli to nie jest prawda, to wszyscy muszą się zmierzyć z tą drugą prawdą. I tyle. Tak to widzę.

- Zaczy ja chciałam powiedzieć, że ja sama zauważyłam właśnie, że często w tym miejscu bywam i tam jest nagminnie, albo patrol policji, albo straż miejskie, więc jakiś tam problem jest.

- Udzielam głosu raz jeszcze Panu, Jezus, przepraszam bardzo. Jarosław Dziendziel, tak.

- Dziendziel Jarosław, Zastępca Komendanta Straży Miejskiej. Ja tu chciałem wrócić do tego problemu, jeżeli chodzi o palenie grilli i spożywanie alkoholu na terenie Paprocan. Taki problem był w zeszłym roku i wtedy miasto podjęło czynności. Było tutaj spotkanie z Prezydentem Gramatyką, ze służbami i efektem tego była kampania Nie dajmy spłonąć Paprocanom. I to zarówno Straż Miejska, Policja, Straż Pożarna w ramach tych działań prowadziliśmy patrole. W tym roku nawet rozszerzyliśmy współpracę ze Strażą Graniczną. Bo były też informacje, że to właśnie osoby narodowości ukraińskiej czy inne osoby. I przy takich działaniach zdarzały się, że były też osoby innej narodowości, ale też były to grupy młodzieży, polskiej młodzieży. I ta sytuacja znacznie się poprawiła już w tym roku. Już w tym roku nie mieliśmy takich zgłoszeń, że były tam niszczone te wiaty grillowe, które były zrobione. Nie mieliśmy zgłoszeń, że grille były gdzieś tam rozpalane w miejscach niedozwolonych. To wszystko miało miejsce w zeszłym roku. W tym roku już ta sytuacja po tych działaniach podjętych przez miasto, przez prezydenta znacznie się poprawiła. Dziękuję.

- Bardzo dziękuję.

- Jeżeli mogę uzupełnić, ten patrol jest tam notorycznie. W sensie był, no bo po prostu miał tam polecenie robić służbę, więc on tam zawsze był, przez całe wakacje, od godziny 14.00 do 21.00 codziennie, łącznie ze strażnikami miejskimi. Ta służba i tak będzie przyszła w kolejnym roku, dlatego, że mamy po prostu sezonową [niestyszalne], Policji Wodnej. Oni obsługują wszystkie te akweny wodne nasze, czyli te wszystkie parkowe, stawy i tak dalej. Mają zadanie przede wszystkim zapobiegać

[niesłyszalne]. I pewna końcówka, także jest nas tam sporo, ale z uwagi na to, że chcemy, żeby mieszkańcy w czasie wakacji byli bezpieczni na własnym akwenu.

- Chciałbym pięknie podziękować i chyba w imieniu, nie wiem czy przed Państwem się do tego przyłączyć, ale podziękować obu służbom i Policji, i Straży Miejskiej za waszą pracę, bo wasza obecność jest też jakby zniechęcająca dla tych wszystkich negatywnych działań, które się mogą wydarzać, więc cieszy mnie to, że wzrasta ilość chętnych do pracy w tych służbach. To bardzo dobra informacja, dobra informacja, że to się poprawia. Potrzebujemy danych, które będziemy mogli jakoś naukowo przeanalizować.

- Proszę precyzować o co dokładnie pytamy, postaram się sprostować.

- Dobrze, to spróbujemy to ustalić jeszcze pewnie na jakimś zadaniu. Natomiast na ten moment bardzo pięknie wszystkim dziękuję. Jeszcze Pani radna chciała się wypowiedzieć, Pani Kozioł.

- Ja chciałam zadać szybkie pytanie, bo chyba w raporcie, z tego co usłyszałam, to [niesłyszalne]. Czyli tłumaczy, że bardziej tam są jakieś interwencje przez Straż Miejską czy Policję? Nie rzuciło mi się w oczy. Dodam, że sytuacja jest coraz gorsza. Ja pisałam interpelację o tym przejściu, że jest w tragicznym stanie. Ale nie, tutaj jest [niesłyszalne]. I słuchajcie. Było całe wychodne i tak dalej. Zarośnięte. Miejski Zarząd Ulic i Mostów miał coś z nim zrobić. Ja dzisiaj przechodziłam przez to przejście i [niesłyszalne]. Więc chyba wnioskuję, że jest straż miejska, tak?

- No niestety, dlatego że w ogóle nam może nawet tego nikt nie zgłaszać. I dopóki nie wpłynie nam jakieś pismo o tym, bo same interwencje jak najbardziej mogą się tam powtarzać. Mogą być i mogą reagować. Natomiast jeżeli nie ma pisma, które by wskazywało konkretny problem, na przykład brak oświetlenia, bo osoby tam robią, no to robią, to nie będzie tam kierowany patrol na stałe. Tam będzie interweniował patrol, bo za każdym razem, kiedy zostanie wezwany, dopiero, dopiero gdy analiza wykaże, że tych zgłoszeń jest naprawdę dużo w porównaniu do innych, a tutaj te wskazane przeze mnie, na przykład na ulicy Budowlanej i powtarzające się cały czas numery te same generują nam tyle zdarzeń, że naprawdę procentowo musiałoby się to mocno tam tym mieszkańcom, no dużo, dużo tej złości musiałoby być, żeby, żeby ta reakcja od razu wyskakiwała koledze, który zajmuje się statystyką, właśnie zajmuje zbieraniem ich i generowaniem zadań dla policjantów. Ale rozwiązanie, na przykład jest Mapa Krajowa, Krajowa Mapa Zagrożeń, gdzie można kliknąć, co się tam dzieje, na przykład spożywanie alkoholu, na przykład dużo tam, dużo możliwości. Zostanie to weryfikowane. Tak jak powiedziałem to są zadania, które poza interwencjami policjant musi zrealizować, dostaje na papierze i on się z tego rozlicza czy był tam, czy nie był, jeżeli był, to w jakich godzinach, co ujawnił, czego nie ujawnił. I to samo robi dzielnicowy, przez tydzień trwają te kontrole. Jeżeli wykażą, że nic tam się nie dzieje, no to temat jest zamykany. Jeżeli wykażą, że jednak jest tam problem, zostaje to później na dłużej i może dzielnicowy objąć to programem właśnie priorytetowym. I to miejsce wskazane, czyli na przykład [niesłyszalne], nadzorem, wtedy będzie tam codziennie. Wiadomo nie będzie tam mieszkał, ale część...

- Czyli wniosek jest taki, że trzeba to złożyć na piśmie lub przez ten program?

- Tak, można. Pani akurat to może wpisać, że jest tam problem. Mieszkańcy zgłaszają, a nam może akurat tego nie zgłaszają.

- I to jest zgłoszenie do was, do policji, czy do...

- To rozumiem, to dzieło, to do Wydziału Prewencji. Tym bardziej my się tym zajmujemy.

- Bardzo dziękuję. Jeszcze coś? Tak, proszę bardzo.

- Jedno pytanie.

- Ostatnie zdanie, bo do Pana ze Straży Miejskiej. A chcę Państwa rozbawić trochę, bo już za dużo powagi. Przyjechałem przed dziesiątą pod blok, bo mieszkam w bloku i zostawiłem auto na skrawku chodnika, bo tu wieczorem już jesień i poszedłem szybko do toalety, bo musiałem. Śmieszne. Żona mi mówi, popatrz się, bo tam zostawiłeś auto na skraju, na chodniku, na takim skrawku, na łuku. Przyjechała jakaś interwencja, czy policja, czy nie wiem kto. No i poleciałem zaraz tam po prostu do

tego. Okazuje się, że Straż Miejska już jest. Na zakręcie stoją, wiwatują, świecą, oślepiają ludzi. Pytam się, co się stało? No i Pańskie auto, ja mówię tak, moje. To usunie Pan? Tak, usunę. To zaraz Panu zdejmujemy blokadę. 10 minut i już blokadę mi założyli na koła. Jest monitoring na osiedlu. I ja mówię, no to ja zdejmuję i zjeżdżam. Ale dostałem 100 złotych mandatu. Przyjmuje Pan? Ja mówię, nie, nie przyjmuję. Odwołuję się do sądu. Dostałem w sądzie, bo do sądu przyszło 3 przedstawiciele Straży Miejskiej i dostałem 250. Czy Straż Miejska jest od karania obywateli, którzy nie byli karani pod względem Straży Miejskiej?

- Szanowny Panie, sąd wydał wyrok w tej sprawie, więc wie Pan dokładnie jak jest.

- Właśnie!

- Jeżeli Pan stanie w miejscu niedozwolonym, to jakby nie mamy o czym rozmawiać. Jeżeli chce Pan powiedzieć, że Straż Miejska działa świetnie, to tak. Gratuluję Straży Miejskiej, że zadziałała świetnie. A tymczasem...

- Szybko!

- Dziękuję bardzo i kończę dzisiejsze...

- Ja mam jeszcze jedno pytanie, bo tutaj któraś z koleżanek rady mówiła o jakimś spotkaniu 30. Ja nic nie wiem.

- To znaczy tak. To spotkanie zostało ustalone, będzie wiadomość oficjalna w prasie. Ja to wiem, bo się po prostu zaangażowałam w tą grupę związaną z tymi inwestycjami PKP, ale wiem, że ta... Już jest, tak? Już jest informacja oficjalna do spotkania. Znaczący no grupę mieszkańców, którzy... Tak, chodzi o grupę mieszkańców, którzy...

- Z kim to spotkanie będzie?

- To będzie grupa, która została przez miasto, plus PKP, plus biuro projektowe. Więc wszyscy zainteresowani zaproszeni są na nią mieszkańcy. I Rady Osiedli tych zainteresowanych, które mieszkają. Przede wszystkim osób zainteresowanych, bo mieszkających blisko torów, nie? Czyli wszystkich tych, których może objąć jakaś...

- Ale to też dotyczyć będzie przebudowy dworca?

- Myślę, że to będzie wszystkich. Po prostu ten zespół wreszcie został powołany, został wyznaczony przedstawiciel PKP, który się tą inwestycją zajmuje i wreszcie jest z kim na ten temat rozmawiać. Siedemnasta 30. w sali.

- Nie, bo dobrze o takich spotkaniach żebyśmy wszyscy wiedzieli.

- Tak, no, ale to jest informacja z wczoraj. Dzisiaj się ukazała oficjalna...

- Czyli ja też jeszcze nie wiedziałem o tych spotkaniach. Bardzo dziękuję, na tym kończę dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję Państwu bardzo.